

KURIER POLSKI

Rok V (1949)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji 19-07
Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 - 12

Środa, dnia 7 grudnia 1949 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto żyrowe nr 5622
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 337 (1472)

Mentorskie uwagi rządu Francji
budzą niesmak!

Odpowiedź Rządu RP na notę francuską

W odpowiedzi na otrzymaną ostatnio notę francuskiego ministra spraw zagranicznych, ambasada polska w Paryżu wystosowała do francuskiego ministra spraw zagranicznych następującą:

Rząd polski nie zamierza kontynuować polemiki metodami narzuconymi przez rząd francuski, uważając, że ludzkie potraktowanie obywateli francuskich w Polsce stanowi druzgocącą odpowiedź wobec ujawnionych metod zastosowanych przez władze francuskie wobec Polaków metod, nie mających precedensu w historii stosunków międzynarodowych.

W tych warunkach ambasada polska zmuszona jest ograniczyć się jedynie do przedstawienia min. spraw zagranicznych polskiego poglądu na całościowy obraz sytuacji, które były przedmiotem not wymienionych ostatnio między rządami.

1. Deportacje Polaków z Francji dokonane ostatnio przez władze francuskie oraz dalsze aresztowanie obywateli polskich nie opierały się ani nie opierają się na jakichkolwiek faktach. Przeciwnie, wszystko co względem nich zostało wysunięte, ma charakter ogólników i zwykłych oszczerstw, których władze francuskie nie uściślały nawet w najmniejszym stopniu uzasadnić. W tych warunkach reakcja ze strony władz polskich, polegająca na wydaleniu kilku obywateli francuskich z Polski, była wyjątkowo powściągliwa i miała na celu zwrócenie uwagi i władz francuskich, że tego rodzaju praktyka w stosunku do obywateli polskich nie będzie tolerowana.

2. Zgodnie z obowiązującym w Polsce ustawodawstwem, którego stosowanie w tego rodzaju wypadkach przewidziane zostało w polsko-francuskiej konwencji konsularnej z roku 1925 i odpowiada ogólnie przyjętym zasadom prawa międzynarodowego — aresztowani w Polsce obywatele francuscy, oskarżeni o przestępstwa popełnione, będą mieli zapewnioną pomoc prawną w czasie dostępnym do przygotowania im obrony przed sądem.

3. Mentorskie uwagi w sprawie rzekomego naruszenia deklaracji praw człowieka są całkowicie niewłaściwe i budzą niesmak

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Komisja kulturalno-oświatowa przy Radzie Zakładowej Spółdzielni „Zryw” (IKP) w Bydgoszczy urządziła w swej świetlicy „Wieczór Muzyki, Śpiewu i Tańca”. Wykonawcami byli pracownicy wzgl. dzieci pracowników. Na zdjęciu zespół baletowy, który wziął udział w wieczorze, odnosząc duży sukces

Foto — IKP



Przemówienie wicepremiera Minca

Ludzie i technika
podstawowe elementy zwycięstwa
w planie 6-letnim

W dniu Święta Górników, na uroczystej akademii w sali Zw. Zaw. Górników w Sosnowcu wygłosił przemówienie przewodniczący PKPG — wicepremier Hilary Minc. Wskazując na wielkie zadania jakie stoją przed górnictwem polskim w planie 6-letnim mowca stwierdza:

Bez dostatecznej ilości dobrze zorganizowanych, dobrze wykwalifikowanych, dobrze znających swój zawód, mocno kochających swój zawód, świadomych i ofiarnych ludzi, nie ma wykonania planu sześcioletniego tak, jak nie ma wykonania planu sześcioletniego bez stałego unowocześnienia naszych metod wydobycia, bez systematycznie rosnącej na naszych zakładach pracy nowoczesnej potężnej techniki. Dlatego ludziom i technice przemysłu węglowego poświęcono dwie doniosłe uchwały powzięte przez Radę Ministrów w dniu 30 listopada br.

Omawiając sprawę zarobków

górnicych wicepremier podkreśla, że, kiedy rozpoczynał się plan trzyletni przeciętly zarobek górnika razem z ówczesną reglamentowaną aprowizacją wyniósł dla zatrudnionych pod ziemią 9.800 zł, obecnie, kiedy kończymy plan trzyletni, wynosi on 27.300 zł. Dla zatrudnionych na powierzchni analogicznie liczby wynoszą 6.800 zł i 19.300 zł. Z tych liczb wynika, że w okresie planu trzyletniego podniosły się niemal trzykrotnie zarobki i że jednocześnie w realnej płacy został przekroczony poziom przedwojennych zarobków.

Prze wodniczący PKPG omówił następnie ciężką sytuację górnika w okresie przedwojennym, którą charakteryzowały: bezrobocie, ciężka sytuacja mieszkaniowa, i poważne obciążenia ubezpieczeniowe. W ciężkich i trudnych latach po wyzwoleniu — stwierdza mowca — w latach kiedy trzeba było odbudowywać zniszczony kraj, kiedy na początku nie starczało chleba, kiedy leżały w ruinach fabryki, kiedy wybito nam inwentarz na wsi, w tych ciężkich latach, realizując plan 3-letni, zmieniliśmy radykalnie położenie i byt materialny górnika. I teraz w rezultacie 3-letniego planu jako logiczne rozwinięcie dotychczasowej linii, jako jej uwienczenie przychodzi Karta Górnicza.

Nie ulega wątpliwości, że Karta Górnicza, logiczne zakończenie i uwienczenie dotychczasowego rozwoju, stanowi mocną podwalinę, na której rosnąć i krzepnąć będą, na której szczęśliwiej i pełniej żyć będą ludzie górnictwa, ludzie którzy są podstawowym elementem zwycięstwa w 6-letnim planie

Z omówienia wicepremier przechodzi do omówienia drugiej uchwały Rady Ministrów. Przed wojną w polskim przemyśle węglowym inwestowano mało. Kryzys zbytu, perturbacje gospodarcze, anarchia kapitalistyczna, brak perspektywy rozwojowej — wszyscy

to wpływało na mały rozmiar i na mały strumień inwestycji. Inwestycje w ostatnich 11 latach przed drugą wojną wahały się od 30 do 82 groszy na tonę wydobycia i osiągnęły najniższy punkt w roku 1936, a mianowicie 30 gr. na tonę. Dlatego nawet rządowa komisja ankietowa musiała stwierdzić „opłakany stan techniczny kopalń”. Po tym wszystkim przysłała okupacja, okupacja z jej rabunkowa eksploatacja, z jej niszczyielską gospodarką na powierzchni i pod ziemią.

Jest rzecza jasna, że rząd, który przejął w imieniu narodu kopalnie, rząd, który nie boi się kryzysu zbytu i perturbacji gospodarczych, anarchii kapitalistycznej i związanych z nią wstrząsów, od pierwszych chwil rozpoczął intensywne, mocne inwestowanie w kopalniach. Już w roku 1945, w tym roku, w którym toczyła się jeszcze wojna, inwestycje wyniosły 36 gr. przedwojennych na tonę, tzn. więcej niż w roku 1936. W 1946 r. inwestycje wyniosły już 1 zł 3 gr. na tonę, a w 1949 r. wyniosły 2,5 zł przedwojennych na tonę.

Rzecz jasna, że w tym krótkim okresie nawet przy tych wielkich sumach można było tylko w zasadzie odbudowywać, nie mieliśmy jeszcze dość czasu i dość sił, żeby zasadniczo w podstawowy sposób zmienić techniczne oblicze kopalń. I właśnie to zadanie ma wykonać plan 6-letni, który przewiduje na inwestycje 250 miliardów zł.

Sumy te pójdą na nowe kopalnie, na nowe podjazdy i jednocześnie na ulepszenie starych kopalń. To ostatnie polegać będzie na trzech podstawowych czynnikach: 1) na mechanizacji, 2) na elektryfikacji, 3) na ulepszeniu przygotowania kamienia i węgla, jak również roboty eksploatacyjne na filarach i ścianach.

Roboty w węglowych chodnikach będą mechanizowane przy-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Górnicy meldują Prezydentowi RP
o przedterminowym
wykonaniu planów produkcyjnych

Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał od zarz. gł. Zw. Zaw. Górników następującą depeszę: Zarząd Główny ZZG składa mel dunek przewodniczącemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, że w dniu 2. 12. 1949 r. wykonał plan trzyletni zagłębia: śląsko-dąbrowskie oraz krakowskie. W tym samym dniu Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało, pierwsze w całym przemyśle węglowym, roczny plan produkcyjny. Depesze podpisali: przew. zarz. gł. ZZG — Czerwiński i sekretarz Biedkowski.

Depesza
z życzeniami
od Marszałka
Rokossowskiego

Marszałek Polski i Minister ON Rokossowski nadesłał w dniu 3 grudnia br. do zarz. gł. ZZG i Centr. Zarz. Przemysłu Węglowego depeszę w których czytamy m. inn.:

„Z okazji „Dnia Górnika“ przesyłam w imieniu własnym oraz Wojska Polskiego dla wszystkich załóg kopalń, a zwłaszcza dla górników i personelu technicznego, najgorętsze życzenia, aby przodujący w pokojowym wysiłku proletariatu górniczy polscy nadal nieśli dumnie swój sztandar przedownictwa w walce o węgiel i rudę, w walce o socjalizm.

Górnikom polskim, żołnierzom wielkiego frontu walki o węgiel, z całego serca życzę nowych sukcesów w pracy dla dobra Polski Ludowej“.

Nowojorska konferencja
w sprawie stosunków
amerykańsko-radzieckich

W Nowym Jorku rozpoczęła się konferencja poświęcona stosunkom radziecko-amerykańskim. W konferencji zorganizowanej przez Tow. Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej, uczestniczy około 300 delegatów.

Krwawa
masakra
w Surabaja

Z Batawii nadeszły tu wiadomości o krwawych zajściach przed komisariatem policji w Surabaja. Odbyła się tam demonstracja kilkuset kierowców ryksz rowerowych, którzy domagali się uwolnienia swego bezprawnie uwięzionego towarzysza. Policja otworzyła ogień do demonstrantów, zabijając 4 i raniąc 10.

Jednocześnie donoszą, że w rejonie Surabaja wzmożła się działalność partyzantów, walczących przeciwko okupacji holenderskiej i przeciwko lokalnym władzom, ustanowionym przez okupanta.

W związku z tym, odbywa się koncentracja wojsk holenderskich.

Skutki
wybuchu Etny

NA SKUTEK ciągłego sypiania mas lawy po wybuchu Etny — mieszkańcy leżącej pod Etną miejscowości Bronte musieli ją opuścić. Lawa sypła pasem szerokości ponad 100 m. Wielkie winnice, znajdujące się na stokach Etny, zostały całkowicie zniszczone.

Posiedzenie Prezydium CRZZ

Poparcie inicjatywy J. Walaszczyka
i Hajduckich Zakładów Hutniczych

W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie prezydium Centr. Rady Zw. Zaw. z udziałem przewodniczącego CRZZ, Al. Zawadzkiego. Tematem obrad były zagadnienia oszczędnościowe i sprawy organizacyjne.

Analizując dotychczasowy przebieg realizacji zadań planowego oszczędzania, prezydium CRZZ oceniło inicjatywę Walaszczyka i Hajduckich Zakładów Hutniczych jako nową, ważne formy współzawodnictwa pracy i postanowiło zalecić wszystkim związkom zaw., aby formy te jak najszerszej popularyzowały i rozpowszechniały.

Przedstawiciele załogi i administracji Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych złożyli sprawozdanie z wykonania rocznego planu oszczędnościowego w swej fabryce. Po raz pierwszy na

posiedzeniu naczelnej władzy związkowej obecna była liczna delegacja wielkiego zakładu pracy. Jest to zapożyczanie jeszcze ściślejszej współpracy kierownictwa związków zaw. z masami kierowniczkimi.

Prezydium wysłuchało informacji o pracach sekretariatu CRZZ i zatwierdziło jednomyślnie jego uchwały. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa składek dyskutowanych. Dyskusja wykazała, że niektóre związki zaw. nie zrozumiły należycie i nie potrafiły zrealizować w pełni postanowień CRZZ w tej sprawie. Uchwalono szereg wniosków, zmierzających do usunięcia istniejących niedociągnięć. Zlecono zakończyć akcję przejścia na indywidualny system zbierania składek członkowskich do 1 marca 1950 r.

11 pracowników Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy zasiadło na ławie oskarżonych Proces o sabotaż dzieła odbudowy stolicy

Przed Wojsk. Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces 11 pracowników Zarz. Miejskiego m. st. Warszawy, oskarżonych o sabotaż dzieła odbudowy stolicy.

Przemówienie wiceprem. Minca

(Dokończenie ze str. 1)

W pomocy wiertarek i ładowarek węglowych przewożonych, na własnym gąsienicowym podwoziu. Z ogólnej ilości 500 ścian, w 1955 r. na 220 ścianach pracować będą kombainy, mechanizujące całkowicie wrab urobek i ładowanie. Mechanizacja kopalni będzie przeprowadzana na bazie elektryfikacji, a zwłaszcza elektryfikacji dołu. Dolowe napędy pneumatyczne będą pozostawione tylko w kopalniach silnie gazowych, pozostałe kopalnie stopniowo przejdą na napędy elektryczne gazoszczelne. Zostało ustalone, że norma powietrza na górnika pracującego pod ziemią musi być znacznie podwyższona.

To wszystko oznacza nie innego jak podstawową, techniczną rekonstrukcję polskiego przemysłu węglowego.

Trudnemu zadaniu, które nas oczekuje — stwierdził wicepremier — sprostawy pod dwoma warunkami.

Pierwszy warunek: trzeba pomóc przemysłowi węglowemu w wielkim zadaniu rekonstrukcji technicznej.

Drugim warunkiem jest prawidłowa techniczna orientacja. W tej dziedzinie opierać się będziemy na doświadczeniach techniki ZSRR a nie zaskorupiałej, zapleśniałej, zmarshallizowanej technice krajów kapitalistycznych zach. Europy.

„Chcemy się orientować na przede wszystkim ZSRR, w którym dziś już pracuje 300 kombajnów, gdzie mechanizacja ładowania węgla została przeprowadzona w pełni a załadunek podziemny węgla został zmechanizowany już w 20 proc. My w naszym planie 6-letnim mamy ambicje razem z górnictwem Zw. Radzieckiego, w jednym szeregu z górnictwem Zw. Radzieckiego stać się przodującym górnictwem Europy, i nie tylko Europy”.

„Wszystkie nasze kopalnie — to kopalnie socjalistyczne, wszyscy nasi górnicy — kulturalni i zamożni — to jest hasło, z którym idzie w plan 6-letni.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Zdz. Kucharski — inżynier, M. Wasilewski — inż. arch., A. Marciniak — technik budowlany Ed. Iwiński — technik budowlany, W. Szablewski — budowniczy, J. Purzycki — architekt, N. Jasiński — adwokat, H. Kamińska — inż. arch., K. Sobeska — inspektor BOS, J. Śniegowski — inżynier i A. Cuzik — technik bud.

Akt oskarżenia zarzuca im, że jako pracownicy Zarz. Miejskiego dopuszczali się systematycznych

Ewakuacja czwartej stolicy

REUTER donosi z Hong-Kongu, że na tamtejszym lotnisku wyładowało kilka samolotów, mających na pokładzie zbiedzłych z Czeng-Tu dygnitarzy kuomintangowskich. Po upadku Czeng-Kingu, ogłoszono Czeng-Tu czwartą z rzędu „stolicą” rządu nacjonalistycznego.

Wojska ludowe atakują miasto Neikiang, leżące 150 km na południowy wschód od Czeng-Tu.

„Pokojowa” wizyta w Manili

RZECZNIK departamentu stanu U. S. A. Mc Dermott podał do wiadomości, że przedstawiciele departamentu stanu i ministerstwa obrony USA przybyli do Manili celem przeprowadzenia wstępnych rokowań z przedstawicielami rządu Filipin na temat „pomocy wzajemnej w dziedzinie obrony”.

USA żądają baz w Norwegii

Agencja Tass donosi z Oslo: Według doniesienia nowojorskiego korespondenta nowojorskiej agencji telegraficznej — tygodnik amerykański „News Week” zamieścił na swych łamach artykuł, w którym stwierdza, że w zamian za dostawy broni amerykańskiej Norwegia powinna „dużo uczynić” dla Stanów Zjednoczonych, a w pierwszym rzędzie oddać im do dyspozycji lotnisko w Suli.

aktów sabotażu, utrudniając prawidłowe działanie wydz. inspekcji budowlanej ZM i uniemożliwiając tym samym prawidłowe wykonanie zadań przez Biuro Odbudowy Stolicy i Warszawską Dyрекcję Odbudowy. Oskarżeni, dopuszczając się karygodnej samowoli w zakresie budowy i rozbiórek, stawiali BOS i WDO wobec faktów dokonanych, zmuszając je do zmiany planowania ogólnego.

Jak podkreślono dalej w akcie oskarżenia, podsadni stwierdzali niejednokrotnie zagrożenie bezpieczeństwa ludności w obiektach które w istocie takiego zagrożenia nie stanowiły i dopuszczali do niepotrzebnej lub przedwczesnej rozbiórki wielu wynalonych domów, co przeszkadzało planowemu przeprowadzeniu odbudowy. Jeżeli zaś istniało w rzeczywistości zagrożenie w pewnym punkcie danego obiektu, oskarżeni zarządzali rozbiórkę obejmującą całość posesji. Brali oni również udział w tzw. akcji „dzikich rozbiórek”, pośredni, ac przy oddawaniu prac rozbiórkowych w ręce niefachowych wykonawców lub powierzając im wręcz te roboty bez pisemnego zezwolenia wydziału inspekcji budowlanej.

W zamian za łapówki oskarżeni dopuszczali także niefachowych wykonawców do prowadzenia robót bez odpowiedzialnego i uprawnionego kierownictwa technicznego, na skutek czego miały miejsce niebezpieczne wypadki wśród robotników i innych osób, a wielka ilość materiału budowlanego została zniszczona. Tak np. na skł. tek rozbiórki przeprowadzonej wbrew zarządzeniu, poniósł śmierć robotnik Wincenty Rogalski. Przez niedbalstwo oskarżonych nastąpiła również katastrofa na ul. Wilczej, gdzie zawaliła się ściana, przyniósłając taksówkę i znajdującego się w niej Stanisława Bocheńczuka.

Działaniem swoim wszyscy oskarżeni spowodowali olbrzymie szkody materialne, które powstały na skutek przedwczesnego albo niepotrzebnego rozbierania budynków i niewykorzystania maksymalnych możliwości prawidłowego wyzyskiwania materiałów z rozbiórek.

Dopuszczając do niezgodnej z planem odbudowy budynków o charakterze tymczasowym, spowodowali setki milionów złotych strat.

ŁAŃCUCH OFIAR na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandaliskim Zamek Warszawski, który stanie się łańcuchem wiążącym z naszą przeszłością historyczną do dzisiejszego pokolenia budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, która będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podać ich dokładne adresy) prosimy zawiadomić redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko	Kwota zł	Wzywa do kontynuowania łańcucha
1180.	Wiktor Gąsecki, adm. maj. Zalesie k. Szubina	250	wzywa: Pawła Szczepanowskiego [Pyskowice, Oświęcimska 19], Henryka Żurawskiego [Pyskowice, Oświęcimska 19], Irenę Lipowiczówną, księgową maj. Zalesie pow. Szubin, Józefa Majewskiego, kier. szk. [Bliz-czyce pow. Giąbczyce].
1182.	Pracownicy OUPY — Tczew 1	1.010	wzywają: Pracowników Starostwa Pow. [Tczew], Prac. Zarządu Miejskiego [Tczew], Prac. Nar. B-ku Polskiego [Tczew], Prac. Ubezpie. Społecznej [Tczew], Prac. F-ki Gazomierzy [Tczew], Prac. Sądu Grodzkiego [Tczew], Prac. Zakł. Energetycznych [Tczew], Prac. spółdzielczych [Tczew].
1183.	Henryk Ciesielski — Dąbrówka Nowa pow. Bydgoszcz	200	wzywa: Andrzeja Ciesielskiego [Bydg., Wilcza 7], Bolesława Milczyńskiego [Małocin pow. Wyrzysk], Adama Stefańskiego [Batorowo pow. El-bąg], Adama Rubalewskiego [Dąbrówka Nowa pow. Bydg.], Włodzimierza Kowalskiego, woj. sekr. ZSL [Bydg., Dworcowa 6].
1184.	Czesław Pierzynowski — Gdańsk	2.000	
1185.	Stefania Korhalsowa — Tuchola	500	
1186.	Otylia Skórkowa — Tuchola	500	
1187.	Franciszek Mysza — UP Toruń 4	100	
1188.	inż. Jan Wodnicki — Minikowo pow. Wyrzysk	300	
1189.	Witold Radomski, zakład genjerski — Chojnice	1.000	
1190.	Zofia Nowicka, RUTI — Bydgoszcz	100	
1191.	Franciszek Tafelski — Barcin	200	
1192.	Franciszek Lewandowski — Dąbrówczyn pow. Bydgoszcz	300	
1193.	Dzieci Szk. Podst. — Zarośla	600	wzywają: Szkoły Podstawowe: Brudzawy pow. Brodnica, Grabowiec pow. Brodnica, Zgniobłoty pow. Brodnica, Chojno pow. Brodnica.
1194.	Bolesława Gackowska — Wierzchucin Królewski	200	wzywa: Zygmunta Bočka [Wierzchucin Królewski — Zarz. Gminny], Jana Stopę, prezesa Gmin. Spółdz. Sam. Chi. [Wierzchucin Królewski], Urszulę Rywiółówną [Wierzchucin Królewski — Gm. Sp. Sam. Chi.], Helenę Koconiówną, naucz. Państw. Śr. Szk. Roln. [Krapiewo pow. Bydg.], Franciszka Grochowskiego, zaw. stacji PKP [Wierzchucin Król. powiat Bydg.].
1195.	Dzieci kl. V i VI Publ. Szk. Powsz. Dziegciarnia	430	wzywają: Szkoły Podstawowe: Dębionek pow. Wyrzysk, Jeziorki Zabar-towskie pow. Wyrzysk.
1196.	Edmund Szafranski — Chetmno	300	
1197.	Pracownicy Bud. Wału Wiślanego — Parsk, pow. Grudziądz	3.800	
1198.	R. Liberek — Apteka pod Orłem, Solec Kujawski	500	
1199.	Władysław Raszpła — Pabianice	500	
1200.	Olgierd Wiewiórowski — Lipowa pow. Tuchola	500	
1201.	kpl. Jerzy Lewandowski — Gdynia	1.000	
1202.	Fr. Śliwiński — Zalesie, pow. Szubin	200	wzywa: Stefana Hermanna [Szubin — Starostwo Pow.], Irenę Dobrańską, nacz. UPT [Królikowo], M. Liszkę [Zalesie, pow. Szubin — spółdzielnia], Wiktora Erdmanna, kier. szkoły [Mycielewo] Piotra Czaję, wójta gminy [Królikowo].
1203.	Albert Paszúk, kier. PSS — Starachowice	500	wzywa: Aleksandra Banasiuka, Mieczysława Nagaya, Józefa Ziębacza, Romana Wiśniewskiego — wszyscy Starachowice Powsz. Sp. Społ.; Stanisława Borkowskiego [Starachowice — Starostwo Pow.], Aleksandra Podlaskiego, Jana Wolskiego, Stanisława Gromkę — wszyscy Ostrowiec Świętokrzyski — CSS „Spółem”; Eugeniusza Gasynę [Kielce, Powsz. Sp. Społ.], Władysława Adamskiego [Radom — Oddz. Okręgowy CSS „Spółem”], Stanisława Winnickiego [Radom — Oddz. Okręgowy CSS „Spółem”], Wł. Ziółkowskiego [Ostrowiec Świętokrzyski, Powsz. Sp. Społ.].



Kobieta

JERZY SZELIGA

50

I nie czekając na zgodę, ruszył pierwszy. Okołowicz za nim. Nieraz uświadamiał sobie, że znajduje się pod jego silnym wpływem, lecz nigdy nie próbował nawet uczynić, by się spod tego wpływu wyzwolić. Nie sądził zresztą, by to mu się udało.

Szli obok siebie w milczeniu. Dzień był słoneczny i pogodny, co ostatnio zdarzało się bardzo rzadko. W powietrzu czaił się jednak mróz. Głodne mewy krążyły nad dachami. Ulice były czyste, błyszczące słońcem, które lśniło w wielkich taflach wystawowych szyb.

Skreślił w ul. 10 Lutego, szli nią prosto, potem za gmachem „Czytelnika” ponownie skreślił w lewo. Tu właśnie, przy cichej stosunkowo przecznicy, w pobliżu popularnej księgarni, mieściła się „Cyganeria”, miły i estetycznie urządzonej bar kawowy, odwiedzany zarówno przez Okołowicza, jak i przez Ostena.

Wewnątrz pachniało dobrą kawą, snuł się dym z papierosów, szumiał gwar rozmów. Prawie wszystkie stoliki były zajęte, ale jakoś znaleźli miejsce i usiedli w półmrocznej wężce, zamawiając kawę.

Gdy na stoliku pojawiły się dwie mikroskopijne filiżanki, Osten złożył nogę na nogę i sadowiąc się wygodnie, zaczął:

— Postąpiłeś, jakbyś rzeczywiście był pijany. Napij się kawy i odpowiedz mi na pytanie, które ci zadam.

Zrobił krótką przerwę i rozejrzył się po stolikach. Była tu typowa kawiarniana publiczność. Przede wszystkim kobiety, których wygląd wskazywał od razu, iż nie mają kłopotów finansowych, kilku artystów plasty-

ków, debatujących z dużym ożywieniem, dwóch dziennikarzy z pobliskiej redakcji, trzech, czy czterech panów, o wyglądzie zamożnych rentierów, zwolna popijających kawę i z zainteresowaniem studiujących gazety. Osten uklonił się paru znajomym, posłał czarujący uśmiech pod adresem silnie wymalowanej blondynki, wreszcie wrócił wzrokiem do przyjaciela.

— Powiedz szczerze, chcesz, żeby odbył się ten ślub, prawda?

Skinał głową.

— Tak...

— No więc widzisz! Jeśli będziesz postępował tak, jak dzisiaj, to na pewno do ślubu nie dojdzie. Przecież...

— Ale zrozum — przerwał mu — nie mogę się na to zgodzić! Czy ty nie widzisz jej postępowania? I ślepy by zrozumiał, że...

Ze zniecierpliwieniem podniósł palec:

— Cii... daj mi skończyć! Nie ulega wątpliwości, że tamten latek ją zainteresował. Znam, człowieku, kobiety i dlatego to ci mówię. Trzeba postępować mądrze. Wiesz... — umilkł, zastanawiał się przez moment, w końcu cicho, ale dobitnie, głosem nie znośnym sprzeciwu zdecydował:

— Pojedziemy tam, tak będzie najlepiej!

Edward Okołowicz uniósł brwi w bezgranicznym zdumieniu, ale to było wszystko, do czego się ograniczył, aby zmanifestować, że takiej decyzji zupełnie się nie spodziewał.

...W ciągu tego dnia i w ciągu nocy, która po nim nadeszła, a którą spędzili bezsennie, wędrując w towarzystwie jasnowłosej Tamary Zielskiej po rozmaitych lokalach rozrywkowych — kilkakrotnie wracali jeszcze do tej sprawy.

Okołowicz w miarę wypitych kieliszków i w miarę zmienianych lokali, stawał się coraz bardziej rzewny i sentymentalny. Dopiero teraz, po niespodziewanym wyjeździe Marii, zrozumiał, jakby cierpiał ogromnie, gdyby odeszła naprawdę, gdyby ktoś mu ją zabrał. Przecież była całym jego życiem, przecież wszystko bu-

dował na tym małżeństwie, które za nie w świecie nie mogło się rozchwiać! I uświadamiał sobie z przeraźliwą trzeźwością, która go nie opuszczała, mimo sporej ilości wypitego alkoholu, że był zbyt pewny siebie, że uważał, iż cel już osiągnął, podczas gdy sytuacja wyglądała inaczej. Perspektywa utraty Marii spadała na niego ogromnym ciężarem, obudziła w nim instynkt samozachowawczy, po prostu otrzeźwiła. Zorientował się, że to, co uważał za niemożliwe i z góry wykluczone — odejście Marii — któregoś dnia stać się może prawdą. Zorientował się jednak w porę, by zapobiec temu. A zapobiegnie na pewno. Zwłaszcza jeśli jest przy nim Kamil Osten. Wciąż miał w uszach jego słowa:

— Słuchaj mnie Edwardzie, dobrze ci życzę. Pojedźmy tam. Rano mamy pociąg. W jednym dniu zdążymy wrócić. Jeśli nie zastaniemy już Marii, pogadamy z nim, przekonamy, że nie ma czego szukać na Wybrzeżu, powiemy stanowczo, by nie ważył kontaktować się z Marią. Ja to już załatwię, nie bój się. A jeśli zastaniemy tam Marię, tym lepiej, potrafimy wytłumaczyć jej niestosowność takiego postępowania. Słuchaj mnie, Edwardzie, dobrze ci życzę...

I tak całą noc. W uszach wciąż te uparte, natrętne słowa, a na wargach jakiś gorzkawy, dziwny posmak. Jakby przedsmak tej goryczy, w którą zamieniłoby się życie, gdyby Maria odeszła...

...Otworzył oczy. Zdało mu się, że w powietrzu drga perlisty śmiech Tamary, tej samej jasnowłosej Tamary Zielskiej, młodej artystki Teatru Kameralnego, która wówczas, gdy jedli obiad u „George'a”, podeszła do nich i w beceremonialny, tak właściwy jej sposób, kładąc mu dłoń na ramieniu, powiedziała:

— No, Kamill! Nie mam co robić z wieczorem! Zaproisz mnie na kawę do „Grandu”!

Ale nie. Tamary tutaj nie było. Dudniły tylko monotonna koła, stukwały osie wagonów, a na przeciwległej kanapie przedziału drugiej klasy spał smacznie Edward Okołowicz. Nakrył się płaszczem i zabawnie krzywił przez sen.

Dzień Konstytucji Stalinowskiej

Konstytucja Stalinowska, której rocznicę święcili uroczysto w dniu 5 bm. narody Zw. Radzieckiego, stanowi przełomowy moment w dziejach tego wielkiego kraju. Uchwalona w dniu 5 grudnia 1936 r. Konstytucja ZSRR była podsumowaniem osiągnięć Kraju Rad w zwycięskiej walce prowadzonej przez narody radzieckie pod wodzą partii bolszewickiej i jej wielkiego przywódcy Józefa Stalina o budowę ustroju socjalistycznego. Była ona ujęciem w normy prawne zdobycy robotników i chłopów radzieckich, u podstaw których leżała hasła Wielkiej Rewolucji Październikowej. W wyniku dwóch pięcioletek stalinowskich został zlikwidowany wyzysk człowieka przez człowieka, rozwinął się potężny przemysł i unowocześniło rolnictwo. Zwycęstwo socjalizmu nad kapitalizmem, nowa struktura klasowa społeczeństwa oparta na istnieniu dwóch zaprzyżnionych klas: robotników i chłopów Internacjonalistyczny charakter państwa radzieckiego, równość praw oraz materialne i społeczno-polityczne warunki dla ich urzeczywistnienia — oto najistotniejsze cechy Konstytucji opracowanej przez Stalina.

„Związek Socjalistycznej Republiki Radzieckiej jest socjalistycznym państwem robotników i chłopów” — Słowa te — stanowiące pierwszy artykuł Konstytucji Stalinowskiej — zawierają w sobie głęboki sens przemian dziejowych, jakich widownia stał się Kraj Rad. Konstytucja 1936 r. ujmująca w jednolitą formę prawodawczą to wszystko, co przedstawiciele ludu uważali za słusne i konieczne dla interesów państwa i społeczeństwa, wyraża wolę mas pracujących, stając się pierwszą w dziejach konstytucją, służącą ludowi i broniącą jego słusnych praw do pełnego rozwoju. Dlatego też posiada nie tylko dla narodów Zw. Radzieckiego, lecz dla mas pracujących całego świata, stając się dla nich drogowskazem w walce o ustrój sprawiedliwości społecznej i postępu.

NASZ KORESPONDENT ZAGRANICZNY PIŠE WŁOCHY pod znakiem STRAJKÓW

Dewaluacja lira i nowa drożyzna - Co mówi włoski „szary człowiek“?



Wenecja, 10 grudnia
Zaden kraj europejski nie znalazł się po wojnie w tak katastrofalnym położeniu, jak Włochy. Nie o pozadroszczenia jest przecież także sytuacja Anglii, wielkie wstrząsy przeżywa naród francuski, bezrobocie ogarnęło małą Belgię, ciężki jest również żywot robotnika zachodnio-niemieckiego. Rekord

mimo wszystko ustaliły Włochy — kraj, w którym nigdy się nie przelewało — z wyjątkiem garstki bogaczy — i który zawsze dostarczał największego kontyngentu emigrantów, nadomiar złego kraj, w którym arystokracja i magnateria wzniosły sobie luksusowe pałace i komfortowe wille, bynajmniej nie przejmując się tym, że miliony Włochów żyją w skrajnej nędzy, mieszkając niekiedy po kilka rodzin w jednym ubożuchnym pokoju.

Zdawało się wielu Włochom, że ciężki ich los odmieni się na lepsze, gdy znacznie działać się na amerykańsku rozreklamowany „plan Marshalla”. Istotnie — „plan” ten działa świetnie, nawet arcyświetnie, oczywiście po myśli kapitalistów amerykańskich, którzy przy pomocy tego perfidnego „planu” unieszkodliwili konkurencję włoską w Europie, zwłaszcza w przemyśle samochodowym i precyzyjnym, z którego Włosi słynęli w świecie.

Gdy włoski lud robotczy poznał się na sztuczach swoich „dobroczyńców” zaoceanicznych, podniósł żągi buntu. I byłby wygrał walkę, chociażby w ostatnich wyborach parlamentarnych, gdyby zagrożony przez niezadowolony lud włoski rząd de Gasperi'ego nie wezwał przeciwko robotnikowi włoskiemu pomocy amerykańskiej, gdyby ulice miast włoskich nie były okupowane przez czołgi amerykańskie, gdyby osławiona policja min. Scelby nie szalała i gdyby z ambon nie głoszone, że tylko zwycięstwo partii „chrześcijańskich demokratów” de Gasperi'ego zdoła zapewnić ludowi włoskiemu pracę i chleb, że przeciwnie — zwycięstwo Togliatti'ego i Nenni'ego „rozgniewa” Amerykę i przekreśli „erę dobrobytu” we Włoszech, która rzekomo nadchodzi...

Dziś każdy Włoch, który dał się zastraszyć takimi horoskopami, który uległ namowom obozu zaprzędnego imperialistom amerykańskim i który wobec tego oddał kartkę na de Gasperi'ego, klinie w żywe kamienie, a już największe pretensje wysuwa się we Włoszech pod adresem duchowieństwa. „Politycy to niech sobie kłamią, im chodzi o mandaty, ale żeby nasz proboszcz, taki człowiek wykształcony, który nam mówił, że wszystko potanieje, i prace

będzie miał każdy po wyborach, gdy wygra de Gasperi, to już nie jest w porządku!” — żalą się dziś Włosi, żalą po niewczasie. Bo i nic nie potaniało, a przeciwnie — dewaluacja lira, zwłaszcza ostatnia, bije po kieszeni i po żołądku przede wszystkim człowieka pracy. Tylko spekulanci korzystają z tego chaosu walutowego. Drożeje we Włoszech komorne, drożeje gaz i elektryczność, drożeje w ogóle wszystko, zwłaszcza artykuły żywnościowe. A co najgorsze — podwyższa się dotychczasowe i wprowadza nowe podatki konsumcyjne — czyli podatki obciążające przede wszystkim człowieka pracy.

W tych warunkach, w warunkach nędzy i biedy, w warunkach strasznej drożyzny i zubożenia przez kapitalistów włoskich i zagranicznych, w warunkach szalejącego bezrobocia, hartuje się postawa włoskiego ludu pracującego. Zna się dziś w całym świecie wielkie strajki włoskie i znane są solidarne wystąpienia włoskich mas pracujących. Strajki te nie mają wyłącznie oblicza ekonomicznego.

Wysuwa się coraz częściej i coraz śmielej hasła polityczne. Lud włoski zdaje sobie sprawę z tego, że tylko zmiana ustroju odmieni jego położenie, że tylko rządy ludowe zdołają zapewnić robotnikowi pracę i chleb, że dopiero wtedy, gdy włoski świat pracy sam decydować będzie o swoim losie, skończy się także we Włoszech wieloletni okres rażącej krzywdy społecznej.

Cezary Darowicz

Z teki szperacza Fakty i anegdoty

W roku 1868 przyjechał do Krakowa w Wiednia minister sprawiedliwości, austriacki ekscelencja Herbst. Prezes apelacji dr Piotr Bończa-Bartynowski nie chcąc przemawiać po niemiecku powitał dostojnika po łacinie. Także dalszą rozmowę prowadził ów patriota w języku starożytnych Rzymian.

Znakomity dziennikarz Witold Noskowski, jeden z twórców Zielonego Balonika — zamęczony po napadzie hitlerowskim na forcie w Poznaniu — jękał się i miał z tego powodu lapidarny sposób mówienia. Pewnego razu zapytał się go Boy, dlaczego tak szybko awansował jakiś arystokrata, o którym mówiło się powszechnie: to dureń. Noskowski ujął krótko odpowiedź: — No, bo widział, Tto jest taki dureń, który się bb bardzo szybko wyrobił...

Węgłem zaczęto palić w Krakowie około roku 1800. Stał wówczas zdołany na Zamku austriacki regiment, złożony z samych Niderlandczyków i z ich koszar nowowprowadzony zwycięzcy zeszedł na miasto. Polak węgla kamiennego (pierwsza Polska kopalnia była w Jaworznie) — używali tylko kowale.

Powódź w roku 1437 w Krakowie była tak potworna, że woda zalała ołtarze w kościele OO Bernardynów.

Wilhelm Feldman, autor głośnej historii literatury wydrukował w „Krytyce” wiersz Fredry jako młodzieńca czy utwór — Stanisława Wyspiańskiego. Kiedy indziej odmówił talentu Słowackiemu, którego wiersz przesłano mu złośliwie do zaopiniowania.

WIĘŚCI z Zakopanego

ODZNAKA GÓRSKA PZN

Rok rocznicę setki narciarzy, zrzeszonych w klubach i sekcjach narciarskich Polskiego Związku Narciarskiego, ubiega się o Odznakę Górską PZN. Odznakę może otrzymać każdy obywatel polski, który ukończył 15 rok życia i spełnił normy wymagane regulaminem OG. Odznaka ma jedną kategorię i trzy stopnie: brązowy, srebrny i złoty. Odznaka danego stopnia zdobywa się, o ile suma punktów wszystkich odbytych i protokółowych, oraz zweryfikowanych w ciągu jednego sezonu wycieczek punktowanych równa się, lub przewyższa normę, która wynosi: 1) dla odznaki brązowej — 50 pkt., 2) dla odznaki srebrnej — 150 pkt., 3) dla odznaki złotej — 300 pkt. Do stwierdzenia wszystkich danych, dotyczących odbytych wycieczek przez danego kandydata, powołani są przewodnicy Odznaki Górskiej PZN, mianowani z grona doświadczonych narciarzy.

NARCIARSKI KOMUNIKAT SNIĘGOWY PZN

W ub. sezonie zimowym upłynęło 20 lat od chwili ukarzenia się w Polsce pierwszego narciarskiego komunikatu śniegowo-pogodowego, którego twórcami byli — prof. dr St. Leszczycki, dr Wł. Milata i mgr Wł. Midowicz. Komunikat śniegowy stoi na bardzo wysokim poziomie, przewyższa pod względem ścisłości, informacji oraz szybkości podawania ich resztę europejskich publikacji.

W 125-tą rocznicę urodzin twórcy czeskiej muzyki ludowej

„Rok Smetany”

W tym roku obchodzi naród czeski i cała kulturalna ludzkość 125-tą rocznicę urodzin i 65-tą rocznicę zgonu Bedřicha Smetany, twórcy czeskiej muzyki narodowej.

W życiu muzycznym bratniej Cze-

duzcy narodu, że niektóre arie operowe Smetany lud czeski śpiewa dzisiaj wspólnie ze swymi pieśniami.

Dzieło muzyczne Smetany jest olbrzymie. Napisał szereg pieśni i chorów o tematyce patriotycznej lub opiewających pracę. Jego utwory na fortepian, zwłaszcza tańce czeskie, mają dla czeskich pianistów takw znaczenie, jak dla polskich — utwory Chopina. Opery „Sprzedana Narzeczona” i „Pocałunek” były pierwszymi ludowymi operami czeskim. W poemacie symfonicznym „Moja Ojczyzna” opiewał Smetana piękno kraju rodzinnego i prowadził słuchaczy przez najjaśniejsze okresy dziejów czeskiego narodu, zwłaszcza przez okres husycki.

W rewolucyjnym 1848 r. gdy lud czeski domagał się swych praw z bronią w ręku, był Smetana nie tylko jednym z walczących członków Gwardii Narodowej, lecz poświadczył jej i Legii Studenckiej swe marsze. Z wrażeń tych powstało też jego pierwsze dzieło na orkiestrę — „Uroczysta Uwertura”. Szczytem twórczości kameralnej Smetany jest kwartet „Z mego życia”.

Wszystkie utwory Smetany są realistyczne, odbijają prawdziwie życie narodu czeskiego, wychodzą z ludu i wracają do ludu. Muzyka Smetany jest nie tylko czeska, jest to również słowiańska muzyka, a naród czeski kocha swego Smetanę tak samo, jak naród polski kocha swego Chopina.

Robotnicy rolni racjonalizatorami

Do komisji racjonalizatorstwa przy Okręgowym Zw. Zaw. Robotników Rolnych w Katowicach, wpłynęły ostatnio meldunki o usprawnieniach. 53-letni kowal Gasz skonstruował stół blaszany dla kosiarki, który umożliwił sprząć zboża z 30 ha przy obsłudze 2 ludzi i dwu koni w ciągu 8 dni. Dzięki zastosowaniu pomysłu Gasza, zespół PGR zaoszczędził 100 tys. zł.

W majątku Krapkowice rozważano sprawę koszenia zbitęj deszczem peluski na obszarze kilkudziesięciu ha, który decydowano się już zorać. Jednakże przodownik pracy — formal Oziembowski — skonstruował przyrząd, który umożliwił skoszenie peluski. Dzięki niemu Oziembowski zaoszczędził dla państwa kilkadziesiąt tysięcy złotych.



chosłowacji rok ten nazwano „Rokiem Smetany”.

W okresie szukania w sztuce nowych dróg, gdy posłannictwo sztuki oceniane jest z punktu widzenia potrzeby społeczeństwa, dzieło Smetany jest nie tylko żywe, ale właśnie dzisiaj przemawia językiem, zrozumiałym dla prostego słuchacza, a mogącym jednocześnie zadowolić najbardziej nawet wymagającego krytyka. Dawny ustrój społeczny uniemożliwił narodowi szersze poznanie utworów Smetany. W tym roku urządzono nawet w najmniejszych wioskach Czechosłowacji tysiące koncertów, na których program składały się utwory Smetany.

Życie Smetany było tak samo ciężkie i pełne goryczy jak życie czeskiego narodu. Utwory jego w rażały wspólne cierpienia i radość całego narodu. Dzieła Smetany bowiem cechuje optymizm i niezłomna wiara w szczęśliwą przyszłość swego narodu, wiara, która obecnie znalazła całkowite uzasadnienie.

Życie Smetany wypełniały nie tylko osobiste tragedie, z których największą była głuchota, u samego szczytu jego twórczości, ale także walka z drobnomieszcząską krytyką.

Utwory Smetany wpływały z czeskiej twórczości ludowej, z pięknej mowy czeskiej i motywów ludowej pieśni. Wniknęły też tak głęboko do

Od ciasnej uliczki do nowoczesnej arterii

Tam zgromadzili się spekulanci czasu Powstania i ci, którzy parę butów próbowali wymienić na bochenek chleba. Krucza stała się w czasie Powstania wielkim targowiskiem, na którym najcenniejsze wówczas dobro — chleb i w ogóle żywność stanowiła najmocniejszą walutę.

Pozorną okazała się Kruczej zrodziły specyficzne warunki powstańcze i fakt, że ulica ta została w czasie Powstania najpóźniej zniszczona.

W rzeczywistości Krucza pozostała tą samą ciasną uliczką, na której fasady brzydkich domów kryły ciemne podwórka, niechlujne oficyny i wtecznie pełne śmietnik.

O losie Kruczej w dzisiejszej rzeczywistości zdecydował — jak wspomnieliśmy — jej równoległy kierunek do Marszałkowskiej. W planach odbudowy Warszawy wyznaczono Kruczej rolę ulicy, mającej odciążyć Marszałkowską i Bracką i w sposób najwygodniejszy połączyć plac Zbawiciela z placem Wreckim. W tym celu postanowiono Kruczą znacznie poszerzyć wyposażając ją w wygodną jezdnię i w wygodne chodniki. Przedłożono ją też poza Aleje Jerozolimskie, przebijając w gruzach nową Kruczą — z kierunkiem na plac Wrecki. Gmachy mające zabudować ulicę będą miały charakter użyteczności publicznej. Przy Kruczej staną okazałe budynki państwowe, zmieniając charakter ulicy, jej wygląd i użyteczność.

Środek gmachów mających ozdobić przerabianą ulicę Kruczą dwa doprowadzane są w tej chwili pod dach. Jeden z nich — to ogromny gmach Ministerstwa Przemysłu. Obok nich, naprzeciw nich i między nimi staną w przyszłości gmachy również okazałe. W tej chwili już jednak Krucza otrzymała szeroką i wygodną jezdnię i piękne chodniki. Po półrocznej pracy o charakterze brukarskim, Krucza została niedawno oddana do użytku i już w tej chwili odciąża znacznie ruch na Marszałkowskiej.

Blisko Alei Jerozolimskich Krucza ma dawną szerokość. Sprawczynią tego jest osalają kamienica, opatrzona numerem 46. Jej zdrowe mury i lokatorzy zamieszkujący ją, przedłużyli jej żywot, powodując pobłażliwość w stosunku do faktu, że kamienica ta fasadą swą sięga połowy nowej szerokości ulicy. Nowo ułożony chodnik okrąży ją łaskawym łukiem. Za nią i przed nią Krucza ma już sylwetkę nadaną jej przez budowniczych nowej Warszawy.

Stołeczne migawki

Krucza nowej Warszawy

Warszawa, w grudniu.

Na Kruczą, chodzą się po przedmioty gospodarstwa domowego, lecz przede wszystkim — po kapelusze. Po stronie parzystej na 6 sklepów na ulicy Kruczej pięć stanowią sklepy z kapeluszami. Toteż na ulicy tej przeważa piękna. Ulica jednak bynajmniej piękna nie była. Brudna i ciasna, zabrukowana brzydkimi kamienicami czynszowymi, ulica Krucza przypominała do złudzenia Żurawia, Wspólną, Hożą i Wilczą. O ile tamte jednak są do Marszałkowskiej proporcjonalnie, Krucza biegnie do niej równoległe. To zdecydowało o awansie, jakiego Krucza dostąpiła w planach przyszłej Warszawy.

Jeszcze na tydzień przed końcem Powstania Krucza przedstawiała się w porównaniu z innymi ulicami wręcz niezauważalnie. Pociski niemieckich moździerzy, niemieckie bomby i potworne pociski z dział kolejowego przez długie czas omijały Kruczą szczęśliwie. Tam też panował w czasie Powstania najbardziej ożywiony ruch.

**Wyleczenie chorego z gruźlicy
to uratowane ręce
dla odbudowy kraju**



Zmiana statutu PZPN i reorganizacja rozgrywek piłkarskich

W NIEDZIELE, 4 bm., obradowało w Warszawie Nadzwyczajne Walne Zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej, z udziałem przedstawicieli 19-tu okręgów (zabrakło jedynie delegata okręgu podlaskiego). Celem zebrania była zmiana statutu PZPN.

Projekt nowego statutu i regulaminu władz PZPN, opartego na statucie ramowym, wydanym przez GUKF, przedstawił prezes PZPN — inż. Przeworski. W dyskusji nad projektem wysunęto kilka poprawek, dotyczących pewnych uzupełnień, które mają być uwzględnione po porozumieniu z GUKF. Na wniosek inż. Przeworskiego, zebrani przyjęli projekt statutu jednogłośnie, z zaleceniem wprowadzenia uzgodnionych poprawek.

Do najistotniejszych zmian, które wnośi nowy statut, należą następujące punkty:

Członkami PZPN są sekcje piłkarskie wszystkich zarejestrowanych klubów. Tym samym okręgi nie mają osobowości prawnej i nie są już samodzielnymi związkami, jak dotychczas.

Powszechny wybór władz. Dotychczas w walnych zebraniach okręgowych uczestniczyli tylko kierownicy sekcji, obecnie zaś udział w wyborach mogą brać wszyscy członkowie sekcji. Umożliwia to udział w walnych zebraniach również zawodnikom; Głosy delegatów nie mogą być kumulowane. Brak delegata na zebraniu powoduje utratę jego głosu.

Do tej pory jeden delegat okręgu dysponował wszystkimi głosami okręgu, teraz zaś każdy delegat będzie głosował indywidualnie.

Jako innowację wprowadzono ponadto: walne zebranie w wypadku usłupienia przewodniczącego lub 2 wiceprzewodniczących oraz ustalanie tylko jednego terminu rozpoczęcia walnego zebrania, które jest ważne bez względu na ilość obecnych.

Zmiana statutu pociąga za sobą oczywiście konieczność zmiany przepisów administracyjnych, sportowych i dyscyplinarnych. Przepisy te mają być wydane w najbliższym czasie.

Po nadzwyczajnym walnym zebraniu odbyła się narada zarządu PZPN z prezesami, wiceprezesami i przewodniczącymi WGID okręgów. Tematem obrad były zmiany strukturalne w odniesieniu do reorganizacji okręgów PZPN i dołosowania podziału okręgów do granic administracyjnych kraju, reorganizacja mistrzostw okręgowych i omówienie działalności finansowej okręgów na rok przyszły.

Postanowiono, iż I i II Klasa Państwowa będzie nadal istniała, gdyż zdała egzamin. Ponadto jeden z dotychczasowych systemów rozgrywek związa-nych z wysokimi kosztami (przejazdy kolejowe stanowią około 40 proc. budżetu okręgów).

WGID PZPN opracował projekt podziału klubów II Klasy na dwie grupy. W grupie zachodniej mają grać: Lechia-Budowlani (Gdańsk), Gwardia (Szczecin), Kolejarz-Pomorzanie (Toruń), Kolejarz-Brda (Bydgoszcz), Włókniarz-Widzew, Włókniarz-Bzura (Chodaków), Kolejarz-Unia (Ostrów Wlkp.), Związkowiec-Radomiak, Polonia-Budowlani (Świdnica) i Stal (Sosnowiec).

Do grupy wschodniej wejdą: Ogniwo Polonia (Bytom), Ogniwo-Tarnovia, Ogniwo i Włókniarz (Częstochowa), Związkowiec-Zwierzyński (Chełmek), Związkowiec i Kolejarz (Przemysł), Stal-Naprzód (Lipiny), Stal-Baldon (Katowice) i Lublinianka.

Spotkania międzyokręgowe zostały zniesione, w opracowaniu przez PZPN natomiat znajdują się rozgrywki o Puchar Polski, które rozpoczną się w przyszłym roku. Rozgrywki rozłożone będą na dwa lata; w przyszłym roku rozpoczną się pod koniec kwietnia. Uczestniczyć w nich będzie około 4 tys. drużyn, w tym zespoły kół sportowych i LZS-ów. Aby jednak nie pozabawiać słabszych okręgów oglądania piłki nożnej na dobrym poziomie, w dniach meczów międzyokręgowych będą tam organizowane spotkania silniejszych drużyn oraz mecze reprezentacji zrzeszeń.

Zreorganizowane zostaną rozgrywki o wejście do II Ligi. Okręgi będą po-

dzielone na 4 grupy, których zwycięzcy automatycznie zaawansują do II Klasy Państwowej. Postanowiono również, że rezerwy klubów A-klasowych grać będą w klasie B, z możliwością spadku do klasy niższej. Jesienne rozgrywki klas B i C zostaną unieważnione, a od wiosny, zespoły grające w tych klasach, rozpoczną mecze według nowego podziału na grupy.

Podział drużyn w rozgrywkach A, B i C-klasowych ma na celu wyeliminowanie dalekich wyjazdów. Zmieniony będzie także system mistrzostw juniorów, z tym, że uczestniczyć w nich będą zespoły klubowe, a nie reprezentacje okręgów. Na przeprowadzenie rozgrywek mistrzowskich PZPN dysponuje 34-ma terminami (spotkania mogą odbywać się tylko w niedzielę; jedyna przerwa w rozgrywkach trwać będzie od 15 grudnia do 15 lutego).

Sprawy szkolenia rozgraniczone zostały w ten sposób, że PZPN będzie szkolił kadrę reprezentacyjną seniorów i juniorów, szkoleniem pozostałych zawodników zajmą się zrzeszenia. Okręgi nie będą, jak dotychczas, prowadziły szkolenia, lecz tylko nadzorowały je.

Poważną pozycję w budżecie PZPN zajmą zagraniczni trenerzy piłkarscy, którzy zajmą się szkoleniem kadry reprezentacyjnej. Kadra reprezentacyjna ma się składać z 35 do 50 zawodników.

Aby ukrocić protesty, jako formę „wyżycia się” części działaczy (jedynie niezachodzący odsetek, jak to stwierdzono dotychczas, jest uzasadniony) postanowiono podwyższyć wysokość składanej kaucji, a z drugiej strony zarząd PZPN będzie surowo karał wszystkie fałszywe doniesienia.

Omawiano również sprawę kadr sędziowskich. Kadra ta jest nieliczna i nie zawsze na odpowiednim poziomie, natomiast kandydatów na szkolenie — brak. Dotychczasowy stan na tym odcinku poprawić może jedynie większy udział w szkoleniu członków zrzeszeń sportowych.

Rekord pływacki Czechosłowacji

PRAGA. Na zawodach pływackich w Hradec Kralove Becvarovska ustanowiła nowy rekord Czechosłowacji, przepływając 50 m st. mof. w 39,5 sek.

Ruch - Górnik (Bielsz.) 6:1

BIEŁSZOWICE. W meczu piłkarskim rozegranym z okazji Święta Górników, ligowy Ruch pokonał Górnik (Bielszowice) 6:1 (2:0).

Poznań wygrywa czwórmecz pływacki

POZNAŃ (G). Zorganizowany przez Woj. ZMP czwórmecz pływacki z udziałem Krakowa, Katowic, Wrocławia i Poznania przyniósł zwycięstwo gospodarzom 59,5 p. przed Krakowem 39,5 p. Katowicami 38 p. i Wrocławiem 17 p.

Wyniki uzyskane przedstawiają się następująco: 100 m dow. pań: 1) Bogucka (P) 1,28,6, 2) Florczyk (K) 1,29,2; 100 m wznak panów: 1) Owczarczak (P) 1,18,7, 2) Kękus (K) 1,19,3; 100 m klas. pań: 1) Dobranowska (Kr.) 1,33,7, 2) Bresińska (P) 1,37,2; 100 m klas. panów: 1) Szołtysek (K) 1,17,1, 2) Rachuj (P) 1,17,6; 3x100 m zm. pań 1) Poznań 4,40,7, 2) Kraków 4,40,7; 3x100 m zm. panów: 1) Katowice 3,44,9, 2) Poznań 3,47,2; 4x100 m dow. pań: 1) Poznań 5,52,4 rek. okręgu poznań., 2) Kraków 6,10,6; 4x100 m dow. panów: 1) Poznań 4,33,2 rek. okręgu poznań., 2) Kraków 4,36,6 rek. okręgu krak.

Bokserzy Gdańska zwyciężają na dwóch frontach

GDAŃSK. Rozegrany w obecności 4 tys. widzów mecz bokserski pomiędzy reprezentacją seniorów Gdańska i Śląska zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 11:5.

Śląsk wystąpił osłabiony brakiem Grzywacza. W drużynie gospodarzy nie walczył Musiał i Białkowski. Sensacją spotkania było zwycię-

stwo przez techniczny k. o. Grabowskiego, nad niedawnym pogromcą Jaskuły, Drapałę. W wadze średniej Sznajder ponownie wykazał swą wyższość nad Kwiatkowskim.

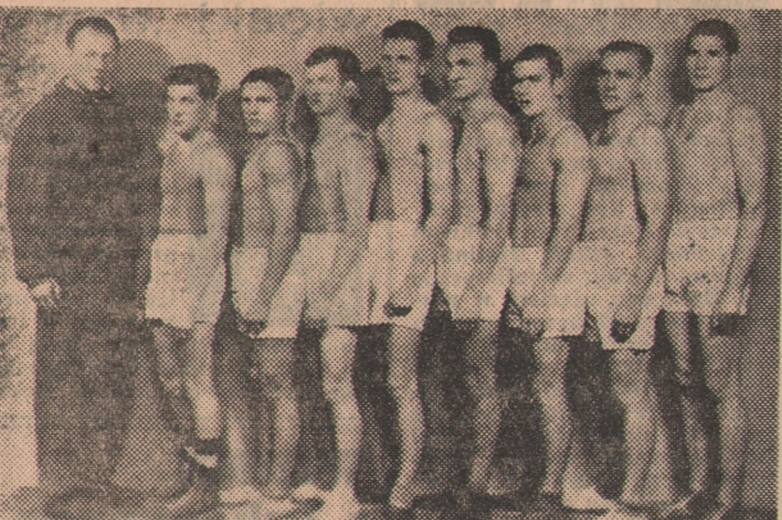
Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gospodarzy). W muszej Mikołajczewski wypunktował po zwycięstwie Frydrycha, w koguciej Klejn zremisował z Guzym. W piórkowej Antkiewicz zdobył punkty wal. kowerem z powodu niedopuszczenia Bazarnika przez lekarza. W lekkiej Zieliński zwyciężył w trzeciej rundzie przez dyskwalifikację Grzesika. W półśredniej Chychła wypunktował Ponantę. W średniej Kwiatkowski przegrał przez t. k. o. w 3 st. ze Sznajdrem. W półciężkiej Listewnik przegrał w 2 r. przez tech. k. o. z Nawarą. W ciężkiej Grabowski zwyciężył w 2 r. przez t. k. o. Drapałę.

W międzyokręgowym meczu pięściarskim juniorów Gdańsk rozgromił Śląsk w Elblągu w stosunku 15:1.

Liga koszykówki

W spotkaniach o mistrz. Ligi Koszykówki uzyskano nast. wyniki: Spójnia (Gd.) — Kolejarz (Ostr.) 40:17 (25:9), Kolejarz (Ostr.) — Kolejarz (Tcz.) 38:35 (10:18), Warta — AZS (Kr.) 57:37 (23:20), Kolejarz (Pozn.) — AZS (Kr.) 51:31 (18:15), ŁKS-Włókniarz — Cracovia 50:42 (26:14), ŁKS Włókniarz — Stal (Świętoch.) 64:36 (30:12).

Drużyna Majdlocha przyjeżdża do Polski



W pierwszej połowie stycznia przyjeżdża do Polski ósemka pięściarska Sokol-Hranice, w której barwach walczy m. in. b. mistrz Europy w w. muszej — Majdloch oraz drugi reprezentant Czechosłowacji Netuka. Pięściarze czeszy stoczą 3 mecze na Pomorzu i to 8 stycznia z wzmocnioną drużyną „Związkowca” w Bydgoszczy, 10 stycznia w Toruniu z reprezentacją miasta i 12 stycznia w Inowrocławiu z reprezentacją miasta. Na zdjęciu ósemka pięściarzy Sokol-Hranice.

Czechosłowacja - Polska 5:3

POZNAŃ (G) W międzypaństwowym meczu zapaśniczym Czechosłowacja pokonała Polskę 5:3. Po odegraniu hymnów państwowych i przywitaniu gości przez prezesa PZA Ziolkowskiego i Szalę odpowiedział w imieniu CSR Matinec, po czym przystąpiono do walk.

Wyniki techniczne: (Sznajder (P) wygrał ze Stradałem, Tobała (P) pokonał Sniadę, Kauch (P) przegrał z Kwackiem, Jakubowicz (P) uległ Tuhamu, Z. Szajewski (P) przegrał w 8 min. z Meszeszem, Matusiak (P) przegrał z Zabrenskym, Szajewski (P) uległ Visalowi, a Gliński (P) już w 1,30 min. pokonał Dulawę. Na macie sędziowali na zmianę

Szczeblewski (P) i Poznisek (CSR), na punkty Cegielski (P) i Herda (CSR).

POZNAŃ (G). Prezes Polskiego Związku Atletycznego po meczu zapaśniczym oświadczył, że wynik 5:3 dla CSR jest zaskakujący i że walka nie ulega kwestii. Czesi przewyższali nas pod względem technicznym, co jest zasługą ich dwumiesięcznego pobytu w ZSRR, gdzie mieli możliwość trenować i walczyć z najlepszymi zapaśnikami radzieckimi. Najlepszy w zespole czeskim jest Tuhy, który jako jedyny Czech wygrał w ZSRR swą walkę. Ponadto jest on zwycięzcą Bałkaniady i pogromcą mistrza olimpijskiego — Węgra Ferencza. Dobry był również Meszesz i Zabrenski.

Po zespole polskim znać było obóz kondycyjny w Czerwińsku, gdzie zawodnicy nabrali kondycji. Wiele trzeba jeszcze popracować nad stroną techniczną, a wówczas staniami się zespołem groźnym dla wielu państw.

Prezes Ziolkowski klasyfikuje naszych następująco: Tobała, Sznajder, Jakubowicz (mimo przegranej z Tuham okazał się zawodnikiem bardzo dobrze wyszkolonym technicznie) i Gliński.

Węgrzy - Czechosłowacja 10:6 w boksie

BUDAPESZT. W międzypaństwowym meczu pięściarskim, reprezentacja Czechosłowacji przegrała z Węgrami 6:10. Z zawodników Czechosłowacji zwycięstwa odnieśli: Majdloch — w muszej, Petrina — w lekkiej i Torma — w półśredniej.

300 tys. uczestników mistrzostw szachowych

MOSKWA. W tegorocznym turnieju szachowym o mistrzostwo Kółchozu uczestniczyło ponad 300 tys. osób. Rozgrywkę zakończyły się już we wszystkich okręgach Federacji Rosyjskiej, a obecnie odbywają się półfinały, upoważniające zwycięzców do udziału w rozgrywkach finałowych, które rozpoczną się na początku przyszłego roku. Tak masowych turniejów nie zna dotychczasowa historia szachów.

Śląsk - Warszawa 5:4

WARSZAWA. Rozegrane w serii Ognińska spotkanie Śląsk — Warszawa w tenisie stołowym zakończyło się zwycięstwem Śląska 5:4. O przegranej Warszawy zadecydowała przy stanie 4:3 porażka Gaja, który uległ Wierze 1:2 (16:21, 21:17, 18:21), a Gayer w ostatnim spotkaniu oddał punkt Otrębie, przegrywając 0:2 (15:21, 12:21).

W pozostałych spotkaniach osiągnięto następujące wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Śląska) Wierda — Pęczkowski 2:0 (21:15, 21:15), Robak — Gayer 1:2 (21:16, 13:21, 21:23), Otręba — Gaj 0:2 (19:21, 16:21), Wierda — Gayer 1:2 (21:16, 16:21, 19:21), Robok — Gaj 1:2 (22:20, 15:21, 19:21), Otręba — Pęczkowski 2:0 (21:11, 21:18), Kawczyk — Kugler H 2:0 (21:16, 21:12).

TURNIEJ kadry reprezentacyjnej PZTS

FINAŁOWE rozgrywki Kadry Reprezentacyjnej tenisa stołowego, rozegrane w Warszawie, przyniosły pełny triumf zawodnikowi lubelskiemu — Patyńskiemu, który w ciągu

całego turnieju nie poniósł żadnej porażki.

Finały, w których uczestniczyło 6-ciu zawodników, obfitowały w zacięte walki. Do najciekawszych należą zaliczyć spotkanie, w którym Patyński pokonał mistrza Polski Gaję 2:0 (21:16, 21:7). Nadmienić należy, że lublinianin pokonał Gaję również w eliminacjach. Ciekawą walkę stoczyli: Wierda (Śląsk) i Pęczkowski (Warszawa). Zwyciężył Ślązak 2:1 (21:13, 19:21, 21:19).

Ostateczna klasyfikacja turnieju przedstawia się następująco: 1) Patyński (Lublin) — bez porażki, 2) Wierda (Śląsk) — 1 porażka, 3) Otręba (Śląsk) — 2 porażki, 4) ex aequo Pęczkowski (Warszawa), Gaj (Warszawa), Kawczyk (Śląsk).

Garbarnia-Cracov a 3:1

KRAKÓW. W zawodach o puchar red. Tolińskiego „Garbarnia” pokonała wicemistrza I Ligi „Cracovię”, zdobywając bramki przez Nowaka 2 i Gajcara. Honorowy punkt dla „Cracovii” zdobył Rożankowski II.

W zwycięskiej drużynie wyróżnili się: Stefaniszyn, Bieniek w pomocy i Nowak w ataku. U pokonanych zawodza obrona (Gedłek — Gliński) sędziował Pałka. Widzów około 6 tysięcy.

Kalendarzyk

W torek, 6 grudnia 1949 r.
 Katolicki: Mikołaja Krzmiłana.
 Słowiański: Jarogniera

Słońca	Księżyc
wsch. zach.	wsch. zach.
7.23 15.39	15.42 8.38

Ze zjazdu wojewódzkiego ZBoWiD

Kapłani - b. więźniowie hitlerowscy deklarują swą łączność z ludem pracującym

W ub. niedzielę odbył się w Bydgoszczy, jak referowaliśmy już wczoraj, I walny zjazd wojewódzki Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację.

W zjeździe tym brali również udział jako delegaci, kapłani - b. więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Niektórzy z nich zabrali głos w czasie obrad. **Ks. prob. Bartel** z Dobreza mówił o tym, jak poznał gehennę tych, co cierpieli w obozach koncentracyjnych, gdyż sam był długoletnim więźniem i o tym, że walczy razem z innymi o Wolność i Demokrację. Krótko naszkicował swoje rozmowy przeprowadzone z min. Wolskim, nastawionym przychylnie do postępowej części kleru polskiego. Niebawem przyznane zostaną poważne sumy na odbudowę katedry w Pelplinie. **Ks. prob. Bartel** zapewnił zebranych, że postępową część polskiego kleru katolickiego nie chce z ambony szerzyć polityki, chce wychowywać masy pracujące, uświadamiając je o znaczeniu sojuszu polsko-radzieckiego i utrzymaniu granic polskich na Odrze i Nysie. Zapewnia, że postępowy kler jest i będzie myślami przy ludzie pracującym. Wierzy także i w to, że dojdzie do porozumienia między Rządem i Kościołem. Okrzykiem na cześć Rządu Polskiego i Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta zakończył swoje przemówienie.

Następnie głos zabrał b. partyzant **ks. Henryk Gniwek**. Stwierdził on, że ci którzy mieli się dobrze przed 1939 rokiem, w najtrudniejszym okresie opuścili naród i uciekli za granicę. Omówił na podstawie własnych przeżyć martyrologię Polaków i Żydów. „My kapłani - mówił ks. Gniwek - wywodzący się z ludu, musimy wyteżyc wszystkie siły, w tym kierunku, aby zapanował pokój w naszym narodzie i na całym świecie. Trzeba dążyć do zjednoczenia wszystkich Słowian - oto odpowiedź dla prowokatorów wojennych. I tego jednego, wielkiego dzwonu jedności narodu wej nie rozbije nawet amerykańska bomba atomowa. Przez pracę z ludem, spełnia postępowi kapłani największe zadanie miłości bliźniego.

W czasie trwania obrad, na salę przybyli jeszcze dwaj księża **Denfeld** i **Kleinschmid**.

Na zjazd przybyło ogółem 176 delegatów, którzy wybrali zarząd w składzie, podanym przez nas wczoraj. Również podaliśmy zasadniczą treść rezolucji, w której m. in. znajdują się następujące zapewnienia:

„Naród polski, który wyteżca wszystkie swe siły w twórczej i pokojowej pracy, widzi w nierozważnym, wiecznym sojuszu i braterskiej przyjaźni z ZSRR jedyną drogę, która gwarantuje pokój i rozkwit naszej ojczyzny.

Przy pogłębianiu znajomości, przyswajaniu doświadczeń i osiągnięć przodującej radzieckiej nauki, techniki, rolnictwa, socjalistycznej kultury, nasi robotnicy, chłopcy, inteligencja twórcza, kobiety i młodzież jeszcze lepiej, owoceń budować będą Polskę Socjalistyczną.

Na zjeździe tym delegaci pow. świeckiego wystąpili z apelem, aby zjazd zwrócił się z prośbą do Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego o przyjęcie godności członka honorowego Związku B. o W. i D. woj. pomorskiego.

W przerwie w obradach delegaci w zwartej kolumnie udali się na Plac Wolności, gdzie pod pomnikiem poległych żołnierzy radzieckich złożyli wieniec.

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) - tel. 24-29.

Pradzieje Pomorza

W sali Gimnazjum Miejskiego w Bydgoszczy przy Placu Wolności, nastąpi w dniu 6 bm. o godz. 12 otwarcie ciekawej wystawy objazdowej: „Pradzieje Pomorza”.

Wystawę tę organizuje z polecenia Ministerstwa Kultury i Sztuki - Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków i Muzeum Prehistoryczne w Poznaniu.

Dalsze sklepy spółdzielcze

30 ub. m. zostały otwarte dwa dalsze sklepy Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców. Pierwszy z nich - spożywczy uruchomiony został na Jachcicach, jako 4 z kolei punkt sprzedaży BSS w tej dzielnicy. Sklep został otwarty specjalnie dla wygody świata pracy za staraniem tam zamieszkujących kolejarzy.

Ponadto został otwarty specjalny punkt sprzedaży skór i wyrobów szwajkarskich przy ul. Dworcowej 47. Kierownikiem został wykwalifikowany rzemieślnik. W sklepie tym prowadzona będzie między innymi sprzedaż skór dla członków związków zawodowych za okazaniem legitymacji.

Jeszcze w grudniu br. uruchomiony zostanie cały szereg nowych placówek spółdzielczych. Należy oczekiwać, że dzięki ich otwarciu zostanie uczyniony dalszy krok na drodze usprawnienia handlu.

IKP
czyta cała Polska

Rozwijający się ruch współzawodnictwa i nieprzerwane szkolenie kadr stwarza nowe perspektywy rozwoju dla BSS

Rok 1948 był dla spółdzielczości która została włączona do ogólnego państwowego planu gospodarczego rokiem przełomowym. Wraz z reorganizacją central spółdzielczych, odpowiednio zmiana nastąpiła w dołowych ogniwach Słabe gospodarstwo i zamknięte spółdzielnie w poszczególnych miastach połączyły się w jedną całość. Na terenie bydgoskim zadanie konsolidacji placówek spółdzielczych spadło na BSS pod której firmą zjednoczyły się: Spółdzielnia Spożywców Pracowników Miejskich, Spółdzielnia Spożywców Kolejarzy, Spółdzielnia „Oświata Rolnicza”, Spółdzielnia Spożywców Pracowników Przemysłu Skórzanego i cały szereg innych -

szczególnie t. zw. zamkniętych. Tego rodzaju zjednoczenie ruchu spółdzielczego, pozwoliło na zlikwidowanie przerostów personalnych, centralizację transportu i zaopatrzenia a co za tym idzie - zmniejszenie kosztów administracyjnych i handlowych. Kolosalny rozwój Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców ilustrują przede wszystkim dane o obrotach: w roku 1945 - BSS osiągnęła zaledwie niecałe 43 miliony rocznego obrotu, pod czas gdy w przeciągu trzech pierwszych kwartałów br. niemal 3 miliardy zł. Wzrosła znacznie ilość sklepów spółdzielczych; w roku 1945 było ich 49, w 1946 - 54, w 1947 - 66, w 1948 - 130. Dziś mamy już w Bydgo-

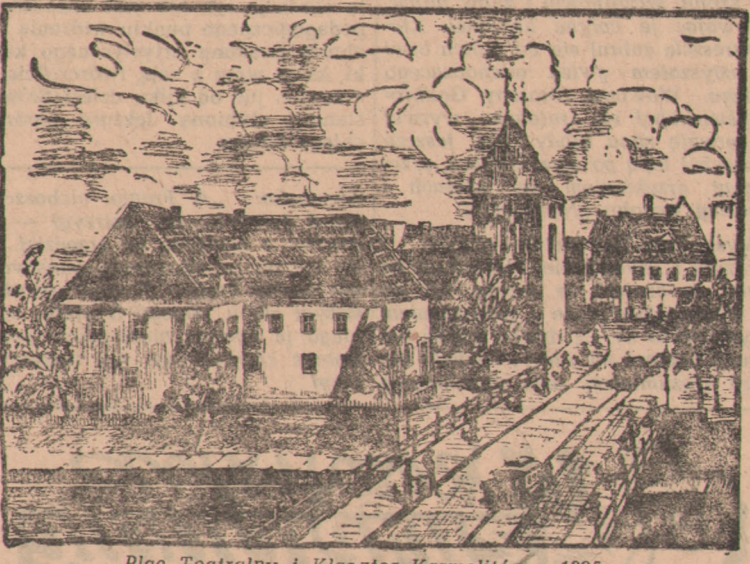
Młodzież studiująca dziękuje

Z wyników urządzonych imprez, zbiórek fantów, zbiórek po lokalach oraz zbiórek ulicznych w ramach „Międzynarodowego Tygodnia Studenta” w czasie od 14 do 20. 11. br. uzyskano zł. 158.076 zł. Suma ta zostaje przekazana Tow. Przyjaciół Młodzieży

Szkół Wyższych Koło w Bydgoszczy z przeznaczeniem na pomoc dla młodzieży niezamożnej studiującej na wyższych uczelniach.

Niezależnie od tego Miejski Komitet Obchodu „Międzynarodowego Tygodnia Studenta” w Bydgoszczy zainicjował w ramach „MTS” zbiórkę po zakładach pracy i instytucjach w sygnalizację listy ofiar.

Komitet składa na tej drodze wszystkim ofiarodawcom członkom Komitetu, biorącym udział w urzędzeniu i przeprowadzeniu imprez i zbiórek oraz całemu społeczeństwu bydgoskiemu, które przyczyniło się do zebrania funduszy w na powyższy cel, serdeczne podziękowanie.



Plac Teatralny i Klasztor Karmelitanów z 1895 r.

Co? gdzie? kiedy?

KINA - POMORZANIN: Miłczenie jest złotem WOLNOŚĆ Dżulbare ORZEŁ: Pieśń Tajgi GRYF: Grzesznicy bez winy BAŁTYK: Knock-out POLONIA Miasto westchnień.

Początek seansów Pomorzana Wolność i Gryf 16 18 i 20 30 Polonia Orzeł i Bałtyk: 15 30 17 30 i 20 00.

MUZEUW MIEJSKIE codziennie od 9-16 w niedzielę i święta (bezpłatnie) od 11-14

POMORSKI DOM SZTUKI - wystawy zbiorowe prac St. Łuczaka i T. Mokrzyckiego, Pokaz prac młodzieży ZMP i SP Państw Liceum Technik Plastycznych.

DYZURY APTEK do 10. 12 br. „Piastowska” ul. Śniadeckich 51 tel. 22-42. „Przy Pl. Teatralnym Armii Czerwonej” 10.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY Komenda MO 25.16 26.17 26.18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10.00 Straż Pożarna nr 29.70. Poczta taksówek 36.55 Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02 Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03 Biuro napraw 04 Przyjmowanie telegramów 05 Zegarynka 06.

Gminne spółdzielnie pow. rypińskiego wykonały plan

RYPIN (AS) Plan kontraktacji wód słonowych na I i II kwartał 1950 r. gminne spółdzielnie ZSCH pow. rypińskiego wykonały w 100 proc. na 30 dni przed terminem.

Na wyróżnienie zasługują gminne spółdzielnie w Skrwilnie, Radominie, Szcutowie i Zbójnie, które wykonały plan w 100 proc. już 20 listopada br. Do wykonania planu przyczynili się także sołtys gm. Nadróż - Chojnacki, który zakontraktował na terenie swojej gromady 38 sztuk, oraz p. Sułkowski z gm. Strzyl, który zakontraktował 61 sztuk.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* Uwaga: członkowie Zw. Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych sektora prywatnego - dnia 7 bm. o godz. 19 w świetlicy przy ul. Marcinkowskiego 22, odbędzie się zebranie, na którym omawiane będą b. ważne sprawy. Zaznacza się, że talony na mięso będą wydawane przed zebraniem. Przybycie obowiązkowe.

Z estrady

Wieczór kameralny Czechosłowacki Kwartet Smyczkowy

Najbardziej poufną i osobistą muzyką są utwory kameralne, a więc tria, kwartety, kwintety itd. Można by powiedzieć, że utwory kameralne, to muzyka najbardziej elitarna, dostępna dla ludzi muzycznie wykształconych, że społeczeństwa nie wyrobione muzycznie, nie kultury mają tego rodzaju muzyki. A jednak w każdej społeczności ludzkiej są tacy, których marzeniem jest słuchanie utworów kameralnych i z drugiej strony są muzycy, którzy pojmując swój zawód muzyczny od strony społecznej i nie dbając o korzyści materialne, uprawiają muzykę kameralną są jej gorącymi propagatorami. Życie muzyczne w Polsce ma w tej dziedzinie ogromne zaległości. Jakoś dziwnie trudno stworzyć u nas zespoły kameralne. Prawdziwa jednak trudność leży gdzie indziej: brak w Polsce w zasadzie słuchacza, który chciałby muzyki kameralnej. Ten katastrofalny stan może ulec zmianie na lepsze przez odpowiednie wychowanie muzyczne. W innych krajach zespoły kameralne, muzyka kameralna cieszą się większą popularnością niż u nas. Przykładem dla nas mogą być Czesi. Niezbyt jednak dobrze o naszej muzykalności świadczą pustki w sali koncertowej na kameralnych koncertach. Nie inaczej było w dniu 4. 12 br. na koncercie Czechosłowackiego Kwartetu Smyczkowego. Koncerty tego zespołu kameralnego odbywały się w Polsce w ramach „Dni Smełany”. Narod czeski święcił tego roku 125-tą rocznicę urodzin ojca muzyki narodowej - Bedřicha Smełany (2. 3. 1824 - 12. 5. 1884). Bujny rozkwit twórczości muzycznej w

Czechach następuje mniej więcej po 1860 roku. Główni przedstawiciele szkoły narodowej czeskiej to właśnie Bedřich Smełana i Antoni Dwořak (1841 - 1904). Naturalnie ci dwaj kompozytorzy mieli swoich licznych prekursorów. Jednym z nich jest także Leopold Antoni Koželuch (1752 - 1818), kompozytor bardzo płodny, rywalizujący w swoim czasie nawet z Mozartem. Styl jego muzyki oscyluje między Haydnem i Mozartem, daleko mu jednak do genialności utworów tamtych kompozytorów. Koželucha Kwartet C-dur op. 32 to właśnie muzyka tego typu. Bedřich Smełana swój Kwartet e-moll „Z mego życia” ukończył w 1876 r., a więc już po utracie słuchu. Dźwięczy w nim nuta bardzo osobista. I wreszcie Dwořak Antoni - napisał 6 kwartetów. Kwartet F-dur op. 96 wykonany na koncercie, został napisany przez Dwořaka w 1893 r. w Ameryce w czasie jego podróży. Te trzy kwartety wypełniły program koncertu Czechosłowackiego Kwartetu Smyczkowego. W skład tego świetnego zespołu wchodzi: Józef Peszka - I skrzypce, Jarosław Svoboda - II skrzypce, Jarosław Hasza - altówka, Franciszek Vohanka - wiolonczela. Cała czwórka to muzycy dla których technika dawno nie jest problemem. Nawet problem techniki zespołowej dla tych muzyków nie istnieje. Idealnie zgrani podporządkowują swoją indywidualność tworząc zespół na najwyższym poziomie. Wieczór kameralny w ich wykonaniu był dla nielicznych publiczności jednym z niecodziennych przeżyć estetycznych najwyższego rzędu. Florian Dąbrowski

SPORT

„UNIA” - „BRDA”
 W czwartek 8 bm. odbędzie się o godz. 11 przed południem w sali „Rekursy Kupieckiej” przy ul. Gen. Stalina ciekawe spotkanie o drużynowe mistrzostwo Pomorza klasy A. pomieści dwiema drużynami, walczącymi o swój byt w A-klasie pomorskiej Z. KS Unia-Orzeł - Włocławek i ZKS Kolejarz-Brda. Ze względu na to, że trzy drużyny końcowe Unia, Brda i Burowiani posiadają równą ilość punktów, spotkanie to zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż drużyny walczą będą do ostatniego. Drużyna „Kolejarza” wystąpi w swym najsilniejszym składzie: Nowicki, Peplński, Kruśa, Piotrowski, Ratajczak, Zawodny, Zobeł i Radtke.

BOKSERZY POMORZA NA TRZECH FRONTACH

W dniu 18 bm. bokserzy Pomorza rozegrają trzy spotkania międzypokreowe. Pierwsza reprezentacja Pomorza spotka się w Szczecinie z reprezentacją tamt. okręgu, druga reprezentacja Pomorza wyjeżdża do Olszyna na mecz międzypokreowy, a reprezentacja juniorów Pomorza spotka się z juniorami Szczecina w Inowrocławiu.

KOLEJARZ (INOWR.) - KOLEJARZ (TOR.) 14:2

W jednym spotkaniu o mistrzostwo bokserskiej A-klasy Pomorza Kolejarz (Inowr.) pokonał wysoko Kolejarz (Tor.) 14:2. Jedyne punkty dla drużyny toruńskiej zdobył Zakrzewski w w. średniej. Mecz rozegrano w Inowrocławiu.

szczy ogółem 183 rozmaitego rodzaju punkty sprzedaży BSS.

Rozwija się nie tylko spółdzielnia ale ruch współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i oszczędności wśród pracowników. Na ogólnym zebraniu spółdzielczym, jakie odbyło się w ostatnich dniach, podano następujące cyfry i fakty:

Plan obrotu za 3 minione kwartały bieżącego roku wykonano w przeszło 106 proc., podnosząc jednocześnie w tym czasie przeciętny obrót na pracownika sklepowego z 472 tys. - na 691 tys. zł.

Obniżone zostały wydatnie manka dopuszczalne, wynoszące w r. 1948 0,51 proc. na 0,17 proc. w roku bieżącym.

Znacznej obniżce uległy koszty handlowe, które w ubiegłym roku wynosiły 9,5 proc. od obrotu, zredukowano je do 8,35 procent.

Poważne osiągnięcia można zanotować również na odcinku oszczędnościowym. Zakreślony plan został w przeciągu pierwszych 3 kwartałów br. wykonany w 145 proc. w stosunku do rocznego planu oszczędnościowego.

Konsekwentnie i systematycznie realizowana akcja jednoczenia nowych członków dała znakomite wyniki: począwszy od stycznia br. liczba członków zwiększyła się o dalszych 5,000, przekraczając cyfrę 21,000.

Oczywiście przesadę byłoby twierdzenie, że całokształt działalności Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców wolny jest od niedociągnięć, przeciwnie wiele trzeba usprawnić, wiele niedomagają usunąć, ciągle przeciwdziałać obławom marnotrawstwa i nieefektywności. Jednakże, rozwijający się ruch współzawodnictwa i nieprzerwane szkolenie kadr stwarza nowe perspektywy rozwoju dla spółdzielni.

LIGOWCY „POMORZANINA” W BYDGOSZCZY

W czwartek 8 bm. będziemy świadkami ciekawego pojedynku w koszyki siatkowe pomiędzy ligowcami „Pomorzana”, którzy przyjadą w pełnym składzie z dnia na dzień poprawia-

Maty Felieton „Następny“

Takiego cyrulika spotkałem po raz pierwszy w życiu, wiem jednak, że nie jest on unikatem. Podobnych fryzjerów mamy więcej. Dlatego też — nie chcąc bynajmniej urazić czcigodnych mistrzów nożyc — zrelacjonuję poniżej mą przygodę ze Strasznyim Golibrodą. Niechaj służy jako przestroga innym fryzjerom!

Ołóż chciałem się ogolić, więc wstąpiłem do pewnego zakładu, którego jeszcze tym razem nie będzie dekonspirowałem. Usiadłem w pokorze ducha i czekałem. Nawet nie długo. Po paru minutach chudy jegomość w przybrudnym fartuchu i z czarnymi wąsikami spojrział w moją stronę i wrzasnął:

— Następny!

Przestraszyłem się trochę, bo jestem człowiekiem nerwowym, ale opuściłem krzeselko i zajęłem miejsce przed lustrem. Mistrzowi powiedziałem uprzejmie, że się śpieszę, gdyż wkrótce odjeżdża mój pociąg, a słowa te wzruszyły go tak ogromnie, iż mogło się zdawać, że w ogóle ich nie dosłyszał.

Rozpoczął operację. Podniósł mi głowę, wsadził pod brodę jakąś serwetę, zajrzał w oczy, kazał pokazać język, następnie palcami, niby grubymi przejechał po moich włosach, i orzekł, iż trzeba je podciąć. Odrzekłem bardzo uprzejmie, że wcale sobie tego nie życzę, bowiem obcinano mi je przed tygodniem. Wtedy przyjrzał się krytycznie memu uwłosieniu i zażył z wielką pogardą w kogoś to się strzygiem?

— Właśnie u pana! — mruknąłem. — Pan mnie strzygi!

To go na moment zastrzeżono. Przez chwilę kręcił głowę, po czym wziął się do rozrabiania mydła, następnie do mydlenia mej fizjonomii. Na mydlił mi już połowę twarzy, gdy oderwała go od tego zajęcia walka dwóch kundli, gryzących się przed zakładem. Razem z kolegą obserwował ją aż do końca, przy czym zatorzył się o 100 zł i zakład przegrał, co napełniło mnie ogromną uciechą. Tak go to zdenerwowało, że mydła nie w dalszym ciągu trzymał, przejechał trzy razy pędłem przez moje usta. Następnie pędzel odłożył i począł masować mi policzki brudnymi palcami, a że dyskutował przy tym z kolegą na temat przegranej zakładu, więc przez nieuwagę wepchnął mi w usta pokątną porcję mydła. Gdy skończył tę czynność, zaczął ostrzyżć brzytwą na starym pasku od spodni. Często przerywał, opowiadając kolegom swe wrażenia z wczorajszej zabawy, a sprawiło mu to taką przyjemność, że robił wszystko, aby opowiadanie przedłużyć. Kiedy wreszcie skończył, przejrzał się w lustro, odłożył brzytwę i uczesał się z wielką dokładnością, wyszczołkował wąsiki i przypomniał sobie o mnie. Pocałował mnie golić, postugując się moim no-

sem, jako trzonkiem do odwracania głowy to w jedną, to w drugą stronę, przy czym w bardzo sympatyczny sposób kichał, kaszlał i splotał. Zaciął mnie tylko trzy razy. Cierpiąłem w milczeniu. Okleił mnie plasterkami, wytarł jakąś ścierką, napudrował obficie, zrobił masaż, polegający na intensywnym oklepywaniu mego oblizka, po czym zaproponował mi mycie włosów. Grzecznie odmówiłem. Wtedy polecił mi pomadę. Też odmówiłem. Zaczął więc zachwalać wspierające perfumy o nazwie „Kwiat Paści”. Nie chciałem i perfum. Oparłem się też bohatersko na propozycji nabycia pasty do zębów jego własnego wynalazku, co go tak zdenerwowało, że od razu przestał czynić mi propozycje handlowe, a powrócił do pracy. Całego obsypał mnie pudrem, nie wyłączając spodni; mimo zawziętych protestów wysmarował mi pomadę w włosy, następnie tarł je, cesał, targał, kroił, szczołkował i znów targał, wyrwijając je całymi kępkami. Kiedy wreszcie zabrał go od moich brwi — usłyszałem gwizd odchodzącego pociągu. Wówczas Straszny Golibrodę uśmiechnął się szatańsko, wyrwał mi serwetę spod brody, raz jeszcze przejechał łapą po moim oblizku, przeciągnął grzebieniem po włosach i wrzasnął wesoło: „Następny“!

Wyszedłem kompletnie rozbity. I fizycznie i psychicznie. Usiadłem na ławce, bo czułem, że daleko nie ujdę. Pomyślałem sobie z przerażeniem o tym, co to by się działo, gdyby ów cyrulik obcinał mi włosy. I wtedy dopiero zrozumiałem sens popularnego



W RZĘDYMYR ZWIERNICADLE

Do niedawna jeszcze Szczecin był prawdziwym Eldorado dla wszystkich niewiast, pragnących „stać na słubnym kobiercu”. Była tam zdecydowana przewaga mężczyzn. Zaraz po wojnie o całe 100 proc. Zapelniał jak kiedyś w okolicach złotodajnej Klondike. Każda kobieta była przedmiotem westchnień wielu adoratorów. Nawet zezowate, piegawate i z brodawkami na nosie wychodziły za mąż. Dziś jest już trochę inaczej. Mężczyźni w dalszym ciągu są wprawdzie w większości, lecz już tylko o 10 proc., a stosunek ten zmienia się nadal na korzyść (a raczej niekorzyść) kobiet. Nic zresztą dziwnego. Szczecin stał się bowiem magnesem, który przyciągał z całego kraju wszystkie zawiędzone niewiasty, pragnące uszczęśliwić swym dozgonnym towarzystwem jakiegoś przystojnego młodzieńca. Pannom, wdowom i rozwódkom, pragnącym wstąpić w związek małżeński, oznajmiamy więc, że jeśli chcą zro-

bić to w Szczecinie, niechaj się spieszą, bo za miesiąc może już być za późno. Konkurencja się zaostrza.

Od 4—5 tysięcy osób przewija się dziennie przez jedną z największych w kraju gospód ludowych, warszawską „Polonię”. Gospoda ta wydaje dziennie ok. 2 tys. obiadów klubowych, 500. śniadań popularnych i wieńskich, prócz tego nie mniej- szą ilość kolacji, oraz ładne parę tysięcy dań z karty. Mimo tak wielkiego ruchu wszystko odbywa się tam sprawnie i szybko, nikt nie ma pretensji do obsługi, nikt nie czeka kwadransami na zjawienie się kelnera. Powyższe fakty mogłbyśmy właściwie zostawić bez komentarza, lecz wzmiankę całą pozwolę sobie zdedykować dwóm bydgoskim zakładom żywienia zbiorowego, a mianowicie „Centralnej” i „Gastronomii”. Zebyscie choć ciut-ciut podobne były do „Polonii”! Zwłaszcza jeśli chodzi o sprawność obsługi!

WYDAWNICZKA NADESŁANE

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazał się zbiór humorów resek Marka Twaina pt. „Podróż międzyplanetarna” (wybór i opracowanie Antoniego Marianowicza). „Podróż międzyplanetarna” jest pomysłem jako pierwszy z trzech tomów pism z komitego pisarza amerykańskiego i zawiera wyjątkowo krótkie humoreski — utwory szczególnie reprezentatywne dla twórczości „ojca literatury amerykańskiej”. Zbiór obejmuje humorystki spolszczone już uprzednio przez Antoniego Stonimskiego i Alinę Świdorską oraz utwory dotychczas w ogóle nie tłumaczone na język polski.

Nakładem Wielkopolskiej Księgarni Wydawniczej ukazały się „Opowieści nocne” znakomitego pisarza angielskiego Roberta Ludwika Stevensona w tłumaczeniu polskim Wilama Horzycy. Książka zawiera trzy dłuższe opowiadania, których akcja rozgrywa się na wyspach południowych. „Opowieści nocne” — podobnie jak inne książki Stevensona — należą do tzw. „literatury fantastyczno-sensacyjnej”, a le sensacja ich nie jest szkodliwa z pedagogicznego punktu widzenia i nie obniża poziomu artystycznego książki, która wraz z całą twórczością Stevensona, już od kilku dziesięcioleci stanowi ulubioną lekturę młodzieży całego świata.

wierszyka: „A Franio nieboszczyk, przed śmiercią się ostrzyż — eleggancko, z fasonem, na przedział...” O ile się nie mylę, proszę państwa, to ów biedny Franio dlatego umarł, że strzyż się u takiego fryzjera, na jakiego ja miałem nieszczęście popaść. Dobrze chociaż, że nie wszyscy są tacy!

Sport przed 100 laty

Jak księżniczka Cymburga palcem jednym orzechy tłukła

Młody polski zawodnik Teodor Kocerkę zdobył na akademickich mistrzostwach świata w Budapeszcie złoty medal w jedynkach miotarskich! Węgier Nemeth ustanowił nowy rekord świata w rzucie młotem, osiągając odległość 59,7 m! Trzech pływaków czterdziestoletnich przepłynęło kanał la Manche! — takie oto wiadomości wybijają się pod wielkimi tytułami z żywych kolumn dodatków i czasopism sportowych.

Każdy, kto interesuje się sportem, kto oczekuje ciekawych wyników z zawodów kolarskich czy bokserskich, wyników, osiągniętych przez pływaków czy lekkoatletów, wie dziś, gdzie szukać wiadomości, które pismo najszybciej poda wyniki, a które najszerzej opisz przebieg zawodów. Ale przed stu laty nie było ani gazet sportowych, ani takich dodatków przy wychodzących pismach, bo nie istniał w ogóle zorganizowany sport.

Ludzi natomiast, interesowały często niezwykle wyczyny dawnych „sportowców”. W związku z tym ówczesni wydawcy, chcąc zadowolić czytelników smych szarych pisemek, musieli zamieszczać również „sprawozdania sportowe”.

Poniżej drukujemy takie dwa artykuły o niezwykłych wyczynach, zamieszczonych w 91 numerze „Kuriera Warszawskiego” z 4 kwietnia 1827 roku.

„Jakkolwiek znakomite domody siły nadzwyczajnej dawał Jan Kozłak, o którym doniesiono w nrze 83 Kurjera, nie było to przecież nowością w Polsce, gdzie z wyższych narów stanów osoby, równie a może i więcej silnymi się okazywały. I tak: Zygmunt I łamał końskie potkomy żelazne, przerywał potężne sznury i tuziny kart grackich.

August II idąc do Krakowa, na koronację, zgnoił jedną ręką srebrny rostruchan iakby moskwy, drugi raz wotłu iednym cięciem palasza zabił, i zginał często grube szyny żelazne.

Prokop Sieniawski, Marszałek W. K., poszustne karety z góry rozpedzone zatrzymywał, porwawszy za koło; konie i woły za iednym zamachem szabłą przecinał w oczach Królewskich.

Wojciech Brudziński zbrojnych Huzarów 6-ciu do góry podnosił. Tomasz Oleński, Kasztelan Zakroczyński, 5 talarów bitych, ieden na drugi położonych, szabłą przecinał. Marcin Brzozowski z ziemi Gostyńskiej z beczką piwa pełną tańczył.

A cóż mówić o Stanisławie Ciołku, Woienodzie Mazowieckim, który ieszcze dzieckiem będąc, 2 równienników iednego na iednej, drugiego na drugiej ręce miał piastować! W dorolejszym zaś wieku drzewo, którego 20 ludzi podnieść nie zdołało, sam podnosił i zaniósł do młyna, dzwonił także od 40 ludzi nie podniesiony, na

więz sam ieden zaniósł. Dwie końskie potkomy razem złożywszy łamał. Szabel 12 także razem związane za końce wzięwszy iedną ręką z ziemi do góry podnosił.

Lecz nie tylko mężczyźni, kobiety także polskie okazywały niekiedy siłę niezwykłą: iak np.: Cymburga Xniczka Mazowiecka, żona Ernesta Xcia Austrjackiego, matka Ferdynanda III, Cesarza, palcem iednym laskowe orzechy i włoskie tłukła, a raz nawet gnozdź wbiła w ścianę.

Te są przykłady nadzwyczajnej siły wybrane z kronik i herbarzów, znalazłoby się więcej, lecz nie wszystkie są miary godne iako to: iż żołnierz Godziemba uciekając przed nieprzyjacielem, gdy miał wpaść w jego ręce, wyrwał dorosłą sosnę i tą się obronił.

Pominawszy więc podobne przykłady, raczej wspomnieć należy, iż życie dołd w Wdztwie Podlaskim, nieiaki Szlachcic Mysłowski, który 5 orzechów laskowych w kołko na stole położonych, tłukł iednym uderzeniem swojego czoła.

A oto druga wiadomość. To już prawdziwa notatka sportowa: „Nowy Szybkobiegacz Jamorski Franciszek, wczoraj niekorzystnie odbył utrudzającą podróż, gdyż tylko 41 miał widzów płatnych. Spóźnił się tylko o dwie minuty. Słychać, że jeszcze iacy Szybkobiegacze mają podobne kursa odbywać; lecz wczorajszy przykład powinienby zmienić ich zamiar.”

Wiadomość ta niedmznacznie wskazuje, że redaktorzy współcześni odnolisi się do sportu z wielkim sceptycyzmem.

Zbigniew Jaskulski.

Nota Rządu RP

(Ciąg dalszy ze strony 1)

jeśli je wysuwa strona, która zamantestowała najbrutalniejsze deptanie elementarnych praw ludzkich przez bicie i katowanie, całkowicie zresztą niewinnych ludzi, a wśród nich posiadacza paszportu dyplomatycznego p. Szczerbińskiego.

Rząd polski uważa, że byłoby znacznie pożyteczniejsze dla normalizacji stosunków polsko-francuskich, do czego on zmierza, gdyby rząd francuski zamiast bawić się w pouczenia, do których po ostatecznych wydarzeniach nie ma tytułu ani prawnego ani moralnego, nie otaczał z gorliwością godną lepszej sprawy, tak bezgranicznie troskliwą opieką szpiegów narażających na szwank bezpieczeństwo Polski i czyhających na pokojowy wysiłek ludzi pracy.

W niedzielę, dnia 4 grudnia 1949 r. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 67 członek naszego Zrzeszenia, długoletni członek Zarządu i działacz kupiecki śp.

Andrzej Burzyński

W Zmarłym tracimy zacnego i zasłużonego Kolegę. Cześć Jego pamięci!

Zarząd Zrzeszenia Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy
Zarząd Sekcji Opalowo-Budowlanej w Bydgoszczy

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, na który wzywamy wszystkich Kolegów. — Żałobna Msza święta z wigiliami w środę o godz. 5.45 rano w kościele Najsw. Serca Pana Jezusa. 5375

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI, ŚRODA, 7 GRUDNIA 1949 R.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.30 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert rozrywkowy. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.15 Wszelchnica radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X i XI. 14.00 Prawo i życie. 14.45 12 fragment powieści Jana Drdy „Miaszeczek na dłoni”. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych „Wesoły turysta”. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Zagadki muzyczne. 18.40 Wszelchnica radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert muzyki polskiej. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert rozrywkowy. 21.30 Nowela dźwiękowa. 22.15 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Utwory Respighiego. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

UNIWAŻNIENIA

Unieważniam
zagubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Konin, Eugeniusz Nowicki, wieś Osiek-Mały, gm. Budziszaw, pow. Koło. (3369)

Unieważniam
zagubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Konin, Józef Górczewski, wieś Rosocha, gm. Czołowo, pow. Koło. (3370)

Unieważniam
zagubione orzeczenie odszkodowawcze wydane przez P. U. R. Szczecin na nazwisko Marciocha Klemensa, Połczyn-Zdrój, Rolizymierskiego 3. (3371)

Skradziono
książeczkę czeladniczą nr 4667 wydaną — Izbie Rzemieślniczej Gdańsk — unieważniam. Karanowski Wiktor, Czaplunek. (3368)

Unieważniam
zagubione świadectwo małej matury roku 1947/48 Tadeusza Górczyńskiego, ur. 22. VII 1930 r. Brodnicy Pom. (7231)

WOLNE POSADY

Potrzebna
do dziecka i prac domowych. Referencje konieczne. — Bydgoszcz Chrobrego 20/1. (7226)

Poszukuję
młodej przystojnej panny do prowadzenia domu wdowca z dzieckiem. Poważne oferty IKP Bydgoszcz „Samolny”. (7225)

KUPNO

SREBRO
złom monety, wyroby KUPUJE stale w każdej ilości — tel. 34-88

„NEOCHEMIA”
Laboratorium Chemiczne
Bydgoszcz, ul. Chopina róg Moniuszki 6
Dojazd tramwajem 3, przystanek — ul. Krakowska. 3313

Srebro
złom monety, stale skupują Zakłady Fotochemiczne nr 2, Bydgoszcz, Garbary 3. (3277)

Domek
jednorodzinny z ogrodem kupię. Oferty z ceną IKP Bydgoszcz pod „7227”. (7227)

NAUKA

Trzy
miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź skrzynka 163. (3317)

SPRZEDAŻ

Pośrednictwo
Włocławek, Nienażłowski, Starodębska nr 12. Okazyjna sprzedaż domów, placu. (3357)

350 okien
budowlanych tanio — większą ilość śrub budowlanych sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz „7228”. (7228)

HUMOR

„To moja córeczka Anzelma... uczy się właśnie algebry. Anzelmo powiedz pani „dzień dobry” po algebrajskul”

DOM HANDLOWY

składami centrum 2.000.000. Trzy piętrowy centrum 1.000.000. Domek przedmieście 3000 m² wpała 300.000 zł. 5 móg przedmieście 450.000 sprzeda (7230)

PROMIE
Spółdzielnia
Bydgoszcz, Dworcowa 51/II.

ZGUBY

Zgubiłem dowód osobisty wraz z metryką urodzenia. Joda Grzegorz, Sinki, pow. aleksandrowski. (3372)

CZYTAJCIE „IKP”

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI

REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY

WYDAWCA: SPOŁÓDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”

BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.